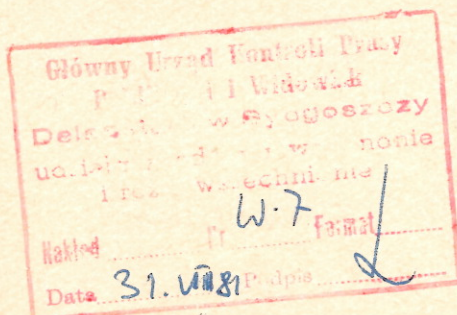


Tadeusz KLIMEK
Redakcja Wiejska



Dnia: 1.VIII.1981 r.
Godz.: 7,00 - 7,10

TEMAT NA DZIŚ:

" RZECZYWISTE PIERWSZEŃSTWO "
=====

"Nie dziel skóry na niedźwiedziu", "Obiecanki, cacanki",
"Gruszki na wierzbie" - te i temu podobne obiegowe porzekadła
zapewne biorą swój rodowód z chłopskiego stanu, bo czego jak
czego, ale przewidywania, prognozowania urodzajów polskim rolnik
nie lubi: "Będzie w stodole, wymłócę, zważę, powiem co i jak,
a póki co lepiej odpukać w niemalowane drzewo".

W tym roku w prasie, radio, telewizji, ba, chyba po raz
pierwszy w ustach przedstawicieli Rządu nie brakowało optymistycz-
nych prognoz co do plonów i to nie tylko zbóż, ale praktycznie
wszystkich upraw polowych. Cóż, choćby szczypta optymizmu
potrzebna nam dziś jak rybom woda. Tylko rolnicy nie dali ponieść
się fantazji: " Będzie w stodole, w kopcach, silosie, pogadamy
o urodzajach."

w poniedziałek
Gdy ~~we wtorek~~ przez okrągłą godzinę przyglądałem się praw-
dziwemu ~~prerwaniu~~ chmury nad Bydgoszczą, lepiej zrozumiałem przy-
czyny takiego asekuranctwa. Owszem, na polu jest, ale to jeszcze

nie znaczy, że w spiżrzach i magazynach. Zwłaszcza ubiegłoroczne doświadczenia z deszczową powodzią 250-lecia, nakazują ostrożność w prognozowaniu. Od kilku dni synoptycy zapowiadają poprawę pogody, ale ubiegły tydzień nie sprzyjał żniwiarzom. Oby tylko te optymistyczne prognozy na sierpień się sprawdziły. Bo jest co zbierać, byle tylko były warunki do zbioru.

Ale... ale nie o zbiorach chcę dzisiaj mówić. Dla rolników nastał najtrudniejszy okres prac. Praktycznie do późnej jesieni nie będą mieli nawet czasu na odpoczynek, a co tu dopiero mówić o lekturze. Tymczasem w ostatnich dniach znalazły się w kioskach dokumenty, które mogą zaważyć na losach polskiego rolnictwa na całym 10-lecie. Mam na myśli Rządowy raport o stanie gospodarki, rządowy program przezwyciężenia kryzysu oraz stabilizacji gospodarki oraz uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii. Są to dokumenty bardzo obszerne - sam raport liczy sobie 128 bitych stron druku, program 54 strony, a uchwała też pokaźnych rozmiarów. Ma więc prawo wątpić, czy pracujący przy zbiorze zbóż mieli czas zaznajomić się z materiałami, które w znacznej części ich właśnie dotyczą. A przecież to oni przed kilkoma tygodniami na wiejskich zebraniach wyklócali się o przyszłość polskiego rolnictwa, to na Zjeździe

przeszło 300 delegatów reprezentujących wieś biło się o prawdziwe, a nie urojone pierwszeństwo w polityce gospodarczej dla rolnictwa. A gdy nie ma czasu na prześledzenie, co z tej bogatej dyskusji we wsiach i gminach, co z dyskusji zjazdowej znalazło się w dokumentach, jako obowiązujące rząd do realizacji, to powinien to zrobić dziennikarz.

Byłem wiosną na wielu wiejskich zebraniach, na gminnych konferencjach partyjnych i na wojewódzkiej. Miałem też okazję przysłuchiwać się obradom Zjazdu, zwłaszcza dyskusji w zespole 10-tym, zajmującym się rolnictwem i kompleksem żywnościowym. *Spokojnie się domyślać, że dyskusja i konferencja z epicyklicznymi dokonaniami*
Mógłbym powiedzieć krótko: autorzy rządowego raportu o stanie gospodarki doskonale znają wszelkie choroby toczące polskie rolnictwo. W oparciu o tę precyzyjną diagnozę rządowy program przezwyciężenia kryzysu określa, jakie medykamenty należy wyprodukować i zastosować już dziś, a jakie jutro, dla uzdrowienia pacjenta. I diagnozę i szczegółową terapię w pełni popiera uchwała zjazdowa, podkreślając z całym naciskiem rzeczywiste pierwszeństwo rolnictwa i gospodarki żywnościowej w strategii gospodarczej.

Konieczność zapewnienia tego rzeczywistego pierwszeństwa przed innymi ~~ważnymi~~ działaniami gospodarki narodowej właśnie rolnictwu

9

podkreślił tow. Kania w referacie Biura Politycznego. Dotychczasowe kierunki inwestowania nazwał wręcz antyagrarnymi. Istnieje więc pilna konieczność przestawienia profilu produkcji, rozwiniętego przecież polskiego przemysłu, na rzecz wytwarzania tego, co jest rolnictwu na co dzień potrzebne. Jeszcze w tym 5-cioleciu przemysł powinien podwoić moce produkcyjne zaangażowane w wytwarzanie przemysłowych środków do produkcji rolnej.

A delegaci wsi, zabierający głos w dyskusji w zespole 10-tym, przyjmując z uznaniem te rzeczywiste priorytety, domagali się jednak bardziej precyzyjnych stwierdzeń typu: co, kiedy, kto. I właśnie rządowy program przezwyciężenia kryzysu na takie pytania odpowiada. Trudno mi tu przytaczać szczegóły, jest ich zbyt wiele. Na czterech bitych stronach druku wylicza się, kiedy poszczególne problemy zostaną załatwione, kiedy skończą się kłopoty np. z drobnym sprzętem rolniczym, a kiedy z częściami zamiennymi. Kiedy i ile wień otrzyma nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, i materiałów budowlanych itp. itd. Jednak najważniejsze jest - moim zdaniem - stworzenie ~~polisiami~~ polskiemu przemysłowi takich warunków, żeby produkcja na rzecz rolnictwa nie stanowiła dopustu bożego, a olbrzymią szansę. Bo tak jest na całym świecie.

Np. w Stanach Zjednoczonych co czwarty zatrudniony w przemyśle wytwarza dobra potrzebne farmerowi. Tam rolnictwo jest najpotężniejszym, najbardziej atrakcyjnym rynkiem zbytu dla przemysłu. Ale też w Ameryce jeden farmer produkuje żywność dla 60^{ciu} osób. A może produkować, bo ma czym ...

Gdyby mnie ktoś zapytał, co zadecyduje o powodzeniu przestawienia profilu produkcji w przemyśle na rzecz rolnictwa powiedziałbym: nie surowce, nie energia, a zmiana mentalności dyrektorów, i nie tylko dyrektorów. Swego czasu, po narodowym dramacie z 1956 r. Węgry uznali właśnie rolnictwo za najważniejsze, dali na jego rozwój pieniądze i dzisiaj mają najbardziej obfity rynek w krajach socjalistycznych. Tylko tam była ogólnonarodowa zgoda na rzeczywiste pierwszeństwo dla rolnictwa. [Wprawdzie na Zjeździe nikt nie podważał tezy o tym rzeczywistym pierwszeństwie, ale później, zwłaszcza w zespołach a także w dyskusji plenarnej, przedstawiciele poszczególnych branż i resortów wołali o więcej - więcej na inwestycje, więcej na wynagrodzenia, więcej w postaci sprzętu, materiałów surowców - więcej, więcej, więcej. Na szczęście uchwała IX Zjazdu to rzeczywiste pierwszeństwo rolnictwa w całej pełni potwierdza. Rzeczą nas wszystkich jest pilnować, aby słowa stały

się ciałem. Nigdy jeszcze tylu przedstawicieli wsi i kompleksu żywnościowego, w tym rolników indywidualnych nie zasiadało w Komitecie Centralnym, co obecnie. Myślę, że oni już dopilnują, by tym razem uchwała nie pozostała na papierze.

W dyskusji przed Zjazdem i na Zjeździe rolnicy - obok wołania o środki do produkcji rolnej i opłacalne ceny, stawiali problem *Instalacji* ~~całości~~ gospodarki indywidualnej. To nie przypadek, że rolnicy chcą potwierdzenia na piśmie, w dokumentach partyjnych i rządowych trwałości gospodarowania, że domagają się ochrony własności prywatnej i prawa do dziedziczenia. Oto rządowy raport o stanie gospodarki stwierdza bez niedomówień, że jedną z przyczyn regresu polskiego rolnictwa było podważanie wiary rolników indywidualnych w przyszłość, głównie poprzez złą gospodarkę ziemią. W ostatnim 10-leciu z różnych przyczyn liczba gospodarstw indywidualnych zmniejszyła się o 300 tysięcy. Państwowy Fundusz Ziemi przyjął około 2 mln hektarów gruntów gospodarstw indywidualnych, a przekazał tym gospodarstwom we użytkowanie tylko 700 tys. hektarów. Taka gospodarka ziemią podważała poczucie stabilizacji. Najgorsze były lata 1974-76, gdy ~~rolnikom~~ rolnikom indywidualnym przekazano w stosunku do przejętych, zaledwie 9,3% gruntów.

I znowu w dyskusji przedzjazdowej i toczącej się na Zjeździe, jak również z raportu o stanie gospodarki zostały wyciągnięte właściwe wnioski. Tak w rządowym programie stabilizacji gospodarki jakⁱ w uchwale Zjazdu gwarantuje się perspektywę gospodarstwa rolnictwu indywidualnemu i uznaje je za trwały element naszej socjalistycznej gospodarki. Te stwierdzenia - jak powiedział min. rolnictwa - zostaną potwierdzone w specjalnej ustawie sejmowej, uznającej indywidualne gospodarstwa pracujących rolników za trwałe i nienaruszalne ogniwo socjalistycznych stosunków gospodarczych, poręczającej ochronę własności indywidualnej oraz prawo do dziedziczenia ziemi.

Myślę, że już teraz nie może być żadnej wątpliwości co do przyszłości rolnictwa indywidualnego w Polsce.

W sumie można powiedzieć, że trzy najważniejsze sprawy, o które walczyli rolnicy na zebraniach wiejskich oraz ich przedstawiciele na Zjeździe: uznanie trwałości i nienaruszalności gospodarstw indywidualnych, opłacalne ceny oraz rzeczywiste pierwszeństwo dla rolnictwa i kompleksu żywnościowego - we wszystkich dokumentach rządowych i partyjnych zostały zapewnione. Zadaniem chłopskich radnych i chłopskich posłów, zadaniem chłops-

kich członków komitetów partyjnych wszystkich szczebli - będzie teraz czuwanie nad pełną realizacją ustaleń. Bo programów, i to dobrych programów rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, jak np. uchwały XV Plenum z 1974 roku - nam nie brakowało brakowało tylko konsen^{ich}wencji w ~~jej~~ realizacji. Myślę, że tym razem całe społeczeństwo powinno wnieść swoją skromną część w praktyczną realizację rzeczywistego pierwszeństwa dla rolnictwa, bo to leży w jego najlepiej zrozumianym interesie.